

Ks. Marek Kluz

Wydział Teologiczny w Tarnowie

## **Współczesne dylematy moralne w odkrywaniu wartości życia i zdrowia**

### **Wstęp**

Chrześcijanin powołany do zaangażowania w świat doczesny został obdarzony wieloma talentami, dzięki którym może i powinien wypełnić swoje posłannictwo w świecie. Najbardziej podstawowym darem – bo od niego zależy przyjęcie innych darów – jest dar życia. Człowiek angażując się w różne sprawy doczesnego świata, ma świadomość, że powinien troszczyć się również o swoje życie (a także o życie innych ludzi) oraz o zdrowie, gdyż to warunkuje wypełnienie życiowego powołania.

Troszcząc się o swoje życie i zdrowie, człowiek nie może lekceważyć tych wszystkich wyzwań, które niesie ze sobą „kultura śmierci”, tak wstrząsająco opisana przez papieża Jana Pawła II w encyklice *Evangelium vitae*. W dzisiejszych czasach daje się bowiem zauważyć, że ludzie zapominają o osobistej odpowiedzialności za życie i zdrowie. Tak łatwo dają się zwieść manipulacjom i wpadają w różnego rodzaju pułapki, jakie niesie współczesny świat, niszcząc przez to te fundamentalne wartości. W tej perspektywie ukazywanie sensu życia i zdrowia staje się tym bardziej nagłym zadaniem moralnym Kościoła, im bardziej ludzie współcześni – nie rozumiejąc tych wartości – przyczyniają się do powstawania coraz to nowych zagrożeń dla życia i zdrowia ludzkiego.

Niniejsza refleksja ma na celu pomóc w odkryciu prawdziwego sensu życia i zdrowia. Bóg dając człowiekowi te cenne dary, żąda, by człowiek je kochał, szanował i rozwijał. W ten sposób dar staje się przykazaniem, a przykazanie darem. To na tej drodze człowiek uczy się szanować nie tylko życie i zdrowie swoje i drugiego człowieka, ale także czcić i szanować każdego człowieka w jego osobowej godności.

## Odkrywanie prawdziwego sensu i wartości życia

Ludzie zapominają, że życie jest darem, szczególnie teraz, gdy nieustannie toczy się walka o prawdziwy obraz człowieka. Jan Paweł II słusznie zauważył, że osoba ludzka angażuje się cała w poszukiwania – docieka w każdej dziedzinie, w każdej epoce, szczególnie, gdy poszukuje sensu życia<sup>1</sup>.

Potrzeba zrozumienia sensu życia należy do kategorii egzystencjalnych<sup>2</sup>. Człowiek współczesny stoi przed wyborem swojej relacji do osób i rzeczy. Może stać się solidarny ze światem, uznając, że całość bytu ma większy sens lub stwierdzić, że tylko on sam jest nosicielem sensu. Niektórzy ludzie, którzy zwątpili w sens życia, chwalą tych, którzy nie uznają znaczenia egzystencji, ale starają się nią kierować według własnego pomysłu. Liczniejsi są jednak ci, którzy stawiają sobie pytania podstawowe i wnikliwie je rozważają<sup>3</sup>.

Człowiek nie może uwolnić się od pytań egzystencjalnych, gdyż znajdują się one w jego sercu, są wpisane w jego kondycję, a zarazem wskazują mu drogę, którą powinien wybrać<sup>4</sup>. Papież Jan Paweł II na temat zadawania pytań egzystencjalnych tak pisał: „Świadczą o głębokiej rozumności istnienia ludzkiego, albowiem pobudzają rozum i wolę człowieka do poszukiwania w wolności rozwiązania, które mogłoby nadać życiu pełny sens”<sup>5</sup>. Owe pytania pojawiają się w określonym momencie życia i wymagają zagłębienia się w rozważaniach. Odpowiedź staje się miarą głębi zaangażowania we

---

<sup>1</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 1, Watykan 1993. Por. także: Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, [dalej: DiM], 10, Watykan 1980.

<sup>2</sup> Por. R. Klamut, *Cel – czas – sens życia*, Lublin 2002, s. 38–41.

<sup>3</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, [dalej: KDK], 10. Por. także: Jan Paweł II, *Serce pragnie sensu. Motywy życia i nadziei*, Warszawa 1991, s. 15.

<sup>4</sup> Por. V. E. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1998, s. 68–73.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Odpowiedź na ostateczne pytanie*, [w:] *Cierpienie ma tysiąc twarzy. Jan Paweł II i chorzy*, red. Z. Ryn, Kraków 1988, s. 197

własne życie i sprawia, że człowiek jest naprawdę człowiekiem<sup>6</sup>. Z punktu widzenia antropologii chrześcijańskiej prawdę o człowieku podkreśla wymiar duchowy, gdyż osoba nie chce żyć za wszelką cenę, ale chce, by życie miało sens. Z kolei pytanie o sens życia ma wymiar głębszy i donioślejszy niż oznacza sam termin, gdyż chodzi o to, czy życie ma wartość<sup>7</sup>

Odpowiadając na pytanie, czy życie ma sens, wskazuje się zazwyczaj na to, że tworzy zwartą, dorzeczną całość i składa się z działań zmierzających do celu, określonego przez samego człowieka<sup>8</sup>. Cele uzależnione są od siebie, bowiem te bliższe pomagają osiągnąć cele dalsze. Dostrzega się sens w życiu, jeżeli działania warunkowane przez cel ostateczny nie sprzeciwiają się sobie, ale wspierają się wzajemnie. Takie zharmonizowane życie jest najczęściej określane jako sensowne. Uważa się, że życie nie ma sensu, gdy upływa z dnia na dzień i jest kierowane impulsami niezwiązanymi z celem ostatecznym. Warto jednak zwrócić uwagę, że życie, mimo iż jest zharmonizowane i podporządkowane w działaniach celowi ostatecznemu, ma sens dopiero wtedy, gdy cel ów jest godny i związany z wartością<sup>9</sup>. Aby nadać życiu sens, w takim rozumieniu, trzeba umiejętnie rozróżnić dobro od dobra pozornego oraz tego, co lepsze i gorsze (posiadać więc mądrość życiową), jak również trzeba podjąć wysiłek wytrwałego dążenia do obranych celów, czyli mieć silną wolę. Obydwa czynniki tworzą charakter etyczny człowieka (nabywany od dzieciństwa), który wydaje się konieczny, by nadać swojemu życiu sens<sup>10</sup>.

Viktor Frankl wyróżnia trzy kategorie wartości związanych z sensem: twórcze – dotyczą realizacji siebie poprzez działanie; przeżyciowe – wiążą się z odczuciami estetycznymi; postawy – związane ze stosunkiem do człowieka, zdarzeń i cierpień, realizowane poprzez podjęcie wyzwania<sup>11</sup>.

---

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 198.

Por. S. Mycek, *Istnieć dla drugiego. Chrześcijański sens cierpienia w myśli Jana Pawła II*, Sandomierz 2003, s. 17–19. Por. także: J. Galarowicz, *Powołani do odpowiedzialności. Elementarz etyczny*, Kraków 1993, s. 111.

<sup>8</sup> Por. K. Skrzypińska, *Pogląd na świat a poczucie sensu i zadowolenie z życia*, Kraków 2002, s. 79.

<sup>9</sup> Por. R. Klamut, *Cel – czas – sens życia...*, dz. cyt., s. 29–31.

<sup>10</sup> Por. T. Czeżowski, *Jak rozumieć „sens życia”*, [w:] *O wartościach, normach i problemach moralnych*, red. M. Środa, Warszawa 1994, s. 344–346.

<sup>11</sup> Por. K. Skrzypińska, *Pogląd na świat...*, dz. cyt., s. 91. Por. także: R. Klamut, *Cel – czas – sens życia...*, dz. cyt., s. 25 n.

Chwile przygnębienia, choroba lub cierpienie potrafią bardzo szybko doprowadzić człowieka do stwierdzenia: „nie warto żyć, bo życie nie ma sensu”. Trzeba sobie wówczas uświadomić, że człowiek nie rodzi się ze sztuką znoszenia cierpienia, ale musi się tego dopiero nauczyć<sup>12</sup>. Zniechęcenie wypływające, np. ze zmagania z chorobą, prowadzi do zaniku pragnień i celów, uświadamia również znikomość życia, osobistych osiągnięć. Często człowiek nie widzi potrzeby dalszych dążeń, gdyż cokolwiek osiągnie i tak straci w chwili śmierci. Warto wówczas inaczej, szerzej spojrzeć na sens i wartość życia: życie konkretnego człowieka włączone jest w zbiorowość, która wykracza poza granice życia indywidualnego. Sens życia mierzy się więc również osiągnięciami, które w skutkach trwają w społeczeństwie po śmierci człowieka. Każde życie ludzkie ma sens, bowiem przyczynia się swym istnieniem do powstania całości świata<sup>13</sup>.

Życie ma sens, człowiek może go odkryć, ale nie bez wysiłku, bo wymaga to stanięcia w całej prawdzie. Przejęcie światem materialnym sprawia, że istota ludzka staje się konsumpcyjną, nie dostrzegającą potrzeb innych. W rezultacie, wraz z poczuciem przynależności do kręgu cywilizacji technicznej i ekonomicznej, powoduje uczucie braku sensu życia<sup>14</sup>. Prowadzi to do depresji psychicznych, zaniku chęci do życia, utraty poczucia wartości życia i w ogóle sensu życia<sup>15</sup>.

Z łatwością więc można wysunąć wniosek, że życie właściwie ukształtowane ma sens, zarówno wewnętrzny, społeczny, jak i filozoficzny. Sens życia można rozpatrywać także w ujęciu psychologicznym<sup>16</sup> i socjologicznym, gdyż te dziedziny nawzajem się dopełniają. Pod kątem socjologicznym sens życia jest sprawą indywidualną, ale zależną od układów społecznych, w których upatruje się przyczyn i skutków. Środowisko określa sens życia jedynie do pewnego stopnia, przede wszystkim stwarzając osobie warunki do poznania swego świata wartości oraz stosunku do ludzi. W szczególności jest to sprawa prywatna, czyli wewnętrzna, mimo iż człowiek nie jest

---

<sup>12</sup> Por. J. Galarowicz, *Powołani do odpowiedzialności...*, dz. cyt., s. 112–115.

<sup>13</sup> Por. T. Czeżowski, *Jak rozumieć „sens życia”*, [w:] *O wartościach...*, dz. cyt., s. 347 n. Por. także: R. Klamut, *Cel – czas – sens życia...*, dz. cyt., s. 23.

<sup>14</sup> Por. V. E. Frankl, *Homo patiens...*, dz. cyt., s. 82 n.

Por. S. Mycek, *Istnieć dla drugiego...*, dz. cyt., s. 23 n.

<sup>16</sup> Psychologiczne poczucie sensu życia ma swoje szczegółowe opracowanie. Zob. R. Klamut, *Cel – czas – sens życia...*, dz. cyt., s. 22–45 oraz K. Skrzypińska, *Pogląd na świat...*, dz. cyt., s. 77–99.

samotną wyspą i żyje we wspólnocie. Dla innych realizuje swoje wartości i tworzy nowe. Popularnie mówi się, że sens życia w pełni odkrywamy z innymi, poświęcając się, dzieląc się dobrem i prawdą. Dlatego z socjologicznego punktu widzenia sensu życia nie tworzymy sami, bo nie potrafimy<sup>17</sup> W ujęciu psychologicznym sens życia to subiektywne, podmiotowe przeżywanie życia (na swój własny indywidualny sposób). Psychologiczny sens czuje osoba z dystansem do życia, z dojrzałą osobowością<sup>18</sup>.

Jan Paweł II podał krótką i zwięzłą odpowiedź na pytanie o sens, wy-suwając na pierwszy plan Jezusa Chrystusa. W osobie Zbawiciela bowiem człowiek uświadamia sobie swoją godność, transcendentalną wartość i odkrywa sens swojego istnienia<sup>19</sup>. Główną przeszkodą, by odnaleźć sens życia wydaje się zatem postawa egoistyczna i narcystyczna, natomiast warunek, jaki należy spełnić, by ów sens odkryć, jest dojrzewanie do postawy wspa-niałomyślności oraz bezinteresowności<sup>20</sup>.

Odkrywanie prawdziwej wartości życia napotyka na trudności i staje się problemem dla człowieka, szczególnie, gdy wiąże on wartość z jakością życia. Jakość życia z kolei może być różnie ujmowana, najczęściej rozumie się ją w kategoriach ilościowych, materialnych, by więcej „mieć” niż „być”. Mamy wtedy do czynienia z myśleniem utylitarnym i konsumpcyjnym, gdzie większą wartość ma życie tego człowieka, który więcej wniósł do życia społecznego, był bardziej wydajny.

Chrześcijanie mówią o jakości życia w połączeniu ze świętością, podkreślając zarazem godność życia ludzkiego, bo dla uczniów Chrystusa życie jest darem, który zobowiązuje do służby Bogu i bliźnim, także przez rozwój fizyczny. Dlatego człowiek stara się patrzeć na własne życie „oczyma Boga”. Ocena wartości życia chrześcijańskiego jest wynikiem trzech prawd wiary: prawdy o stworzeniu człowieka przez Boga, prawdy o wcieleniu Jezusa i prawdy o pokonaniu śmierci przez Chrystusa.

---

<sup>17</sup> Por. S. Gład, *Sens życia*, Kraków 1998, s. 11–13.

<sup>18</sup> Por. R. Klamut, *Cel – czas – sens życia...*, dz. cyt., s. 22–23. Por. także: S. Gład, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 31–36.

<sup>19</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 11, Watykan 1979. Por. także: DiM 2.

<sup>20</sup> Por. S. Mycek, *Istnieć dla drugiego...*, dz. cyt., s. 24 n. Por. także: J. Galarowicz, *Powołani do odpowiedzialności...*, dz. cyt., s. 112 n.

Człowiek został stworzony przez Boga z wielkiej miłości, a nie z konieczności (por. KDK 24)<sup>21</sup>. Stworzyciel w wolności obdarował go życiem i odznaczając godnością, uczynił podobnym do siebie (por. Rdz 1, 26–28; 2, 7–8 oraz 2, 21–23). Otrzymał człowiek również błogosławieństwo wraz z zadaniem życiowym, by był płodny, rozmnażał się i zaludnił ziemię, którą ma uprawiać i doglądać (por. Rdz 1, 28; 2, 15). Bóg uczynił więc człowieka odpowiedzialnym za życie, które ma bronić, umacniać, czcić, kochać. Będąc z kolei odpowiedzialnym za ziemię, zostaje powołany do strzeżenia środowiska, do ochrony roślin i zwierząt. Człowiek otrzymuje błogosławieństwo, gdy się rozmnaża, wyraża wówczas stwórczą miłość Boga, staje się Jego współpracownikiem (por. KDK 50)<sup>22</sup>. Małżonkowie otrzymują w ten sposób wskazanie, by kroczyć drogą odpowiedzialnego rodzicielstwa<sup>23</sup>. Jasno więc widać, że życie jako wartość podstawowa, jako dar Boży staje się tu na ziemi największą wartością<sup>24</sup>. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* stwierdził, że „życie, którym Bóg obdarza człowieka jest czymś więcej niż tylko istnieniem w czasie. Jest dążeniem ku pełni życia; jest załączkiem istnienia, które przekracza granice czasu” (EV 34). Jednak dysponowanie życiem jest ograniczone moralną odpowiedzialnością przed Stworzycielem, który jest Panem życia od samego początku aż do końca (por. KKK 1713; 2258).

Prawdą, która podkreśla wartość i uzasadnia godność życia ludzkiego, jest przyjęcie przez Jezusa natury ludzkiej. Chrystus upodobił się do człowieka pod każdym względem za wyjątkiem grzechu (por. Hbr 2, 17; 4, 15). Syn Jednorodzony, przed wiekami zrodzony z Ojca, dla ludzi stał się człowiekiem, przyjął ciało z Maryi za sprawą Ducha Świętego<sup>25</sup>. Tajemnica wcielenia przerasta ludzkie wyobrażenia, dlatego też w sposób „niedostępny” pogłębia godność życia ludzkiego. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, potem sam stał się człowiekiem, co uwypukliło transcendencję istoty ludzkiej. Poza tym owo skierowanie ku Bogu uświadamia, że człowiek inaczej istnieć nie może. Najlepszym spełnieniem jest

---

<sup>21</sup> Por. także: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, [dalej: KKK], 1703.

<sup>22</sup> Por. także: Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, [dalej: EV], 43, Watykan 1995.

<sup>23</sup> Por. Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, 10, Watykan 1968. Por. także: J. Dudek, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, [w:] *Przygotowanie do małżeństwa*, red. W. Szewczyk, Marki 2002, s. 166–175.

<sup>24</sup> Por. J. Pięgsa, *Człowiek – istota moralna*, t. 3, Opole 2000, s. 109–111.

Por. *Wyznanie wiary. Symbol Nicejsko-Konstantynopoliński*, cytowany według KKK, s. 54.

bycie darem i to jest najgłębszy sens życia chrześcijańskiego (por. EV 49). Chrześcijanin wie, że ciało ma wartość tylko wśród dóbr doczesnych, dlatego oddanie siebie jest dobrem najwyższym i naśladowaniem Jezusa.

Właściwa ocena życia ludzkiego, jego wartości, a szczególnie wartości ciała, opiera się wreszcie na wierze w zmartwychwstanie ciała. Fundamentem wiary w zmartwychwstanie naszego ciała jest zmartwychwstanie Jezusa, dzięki któremu nasza wiara nie jest daremna (por. 1 Kor 15, 17). Wcielenie Syna, następnie Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie, zapowiadane już przed wiekami, doczekało się spełnienia. Zmartwychwstanie Jezusa wybaWiło ludzkie dusze i ciała z mocy zła i grzechu. Uświadomiło, jak wielką wartość ma życie ludzkie dla Boga, że Syna swego oddał na śmierć, by człowiek mógł uczestniczyć w życiu Trójjedynego Boga. Człowiek będąc dziełem Boga – Stwórcy jest bowiem powołany do nieśmiertelności, jednak prawda o życiu wiecznym nie pomniejsza wartości życia ziemskiego, doczesnego<sup>26</sup>.

Próba podsumowania rozważań o sensie i wartości życia ludzkiego niech będą następujące słowa: „Życie to jakby zadanie, które człowiek otrzymuje do rozwiązania – sens życia zaś to rozwiązanie, które trzeba znaleźć”<sup>27</sup>. Ludziom przypadają z woli Bożej różne zadania, jedni mają życie łatwiejsze, inni trudne, różne są sytuacje życiowe, lecz sam człowiek w pewnym stopniu wpływa na swoje życie. I w takim rozumieniu życiu nadaje sens ten, kto znajdzie właściwe rozwiązanie. Trzeba sobie uświadomić w tym miejscu, że każde życie – zadanie jest rozwiązywalne, czyli każde ma sens, który trzeba odkryć. Podobnie jak każde życie posiada sens, tak również każde życie posiada wartość, którą ukazał nam sam Jezus Chrystus. Nauczanie Kościoła o wartości życia ludzkiego ukazał najlepiej i w pełni Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*. Przesłanie tej encykliki pozwala chrześcijaninowi odczytać zasadniczą podstawę wartości życia, a co za tym idzie również zdrowia.

## **Odkrywanie integralnej koncepcji zdrowia**

Zdrowie we współczesnym języku jest zredukowane do aspektów cielesnych. Pospolicie jest stanem żywego organizmu, w którym wszystkie

---

Por. J. Piegsa, *Człowiek – istota moralna...*, dz. cyt., s. 113–115. Por. także: J. Pastuszka, *Bóg i człowiek. Religijne i moralne wartości życia*, Kalwaria Zebrzydowska 1986, s. 48–49.

<sup>27</sup> T. Czeżowski, *Jak rozumieć „sens życia”...*, dz. cyt., s. 350.

funkcje przebiegają prawidłowo i o to każdy się stara, dbając o zdrowie<sup>28</sup>. Medycyna, zainteresowana procesami fizjologicznymi, też ma skłonność do postrzegania człowieka jako tego, któremu trzeba coś w organizmie „naprawić”, kładąc w ten sposób nacisk na ciało i fizyczne oraz chemiczne metody leczenia<sup>29</sup>. Dlatego też pośród powszechnych definicji dominuje model kliniczny, określający zdrowie wąsko, w „obrębie skóry człowieka” (z biologicznego punktu widzenia). W odniesieniu do zdrowia z medycznego punktu widzenia wyróżnia się trzy kryteria<sup>30</sup>: obiektywne, gdy nie jest naruszone ciało, nie ma oznak chorobowych, nie ma wad genetycznych, czynników chorobotwórczych, człowiek jest aktywny, zdolny do pracy, twórczości intelektualnej, artystycznej, jest zintegrowany ze społecznością, przynależy do niej; subiektywne – człowiek odczuwa wówczas, że jest zdrowy i socjokulturowe, oparte na kontekście obyczajowo-kulturowym i socjoekonomicznym, tzn. coś jest powszechnie uznawane za szkodliwe w danym kraju, w danej kulturze.

Widać wyraźnie, iż definiując pojęcie zdrowia, zazwyczaj zestawia się je z chorobą (jestem zdrowy, tzn., że nie jestem chory), uwypuklając aspekt pozytywny – wolność od choroby<sup>31</sup> i cierpienia, a obfitowanie w witalne i tryskające siły<sup>32</sup>. Pojęcie to jest jednak zbyt ciasne i nawet niebezpieczne, gdyż zapomina się, że człowiek jest istotą cielesno-duchową. Takie ujęcie proponuje również Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), definiując zdrowie jako doskonałe samopoczucie i sprawność cielesną, duchową i socjalną, odczuwane subiektywnie i obiektywnie, nadto potwierdzone badaniami lekarskimi<sup>33</sup>. Widać tutaj aspekt fizjologiczno-biologiczny, a także psychospołeczny, jednak pominięty jest wymiar duchowy. Owe poszukiwania definicji przez przeciwstawienie bardziej uwidaczniały cierpienie<sup>34</sup>.

---

<sup>28</sup> Por. K. Wiśniewska-Roszkowska, *Zdrowie a postawy moralne*, Wrocław 1991, s. 31. Por. także: Z. Szostkiewicz, *Vademecum pacjenta*, Warszawa 1992, s. 94.

<sup>29</sup> Por. J. Pięgsa, *Człowiek – istota moralna...*, dz. cyt., s. 186.

Por. J. Wróbel, *Człowiek i medycyna. Teologicznomoralne podstawy ingerencji medycznych*, Kraków 1999, s. 138–144 oraz 149–151. Por. także: J. Wróbel, *Medyczne i personalistyczne rozumienie zdrowia*, „Roczniki Teologiczne”, 1999, z. 3, s. 108–113.

<sup>31</sup> Por. A. Gawęł, *Pedagodzy wobec wartości zdrowia*, Kraków 2003, s. 12.

<sup>32</sup> Por. W. Bołoz, *Życie w ludzkich rękach*, Warszawa 1997, s. 71.

Por. B. Häring, *Nauka Chrystusa. Teologia moralna*, t. 3, Poznań 1963, s. 190. Por. także: W. Durda, *Chrześcijańska postawa wobec cierpienia*, Kraków 1998, s. 40; R. Gillon, *Etyka lekarska. Problemy filozoficzne*, Warszawa 1997, s. 159.

<sup>34</sup> Por. W. Durda, *Chrześcijańska postawa wobec cierpienia...*, dz. cyt., s. 40 n.



Mówiąc o zdrowiu, trzeba więc spojrzeć na całego człowieka<sup>35</sup>, a nie tylko na jego ciało, i w ten sposób przyjąć integralną koncepcję zdrowia, ujmując wyraźnie jedność wymiaru cielesno-duchowego, eksponując wymiar personalistyczny, czyli wyraźnie zarysowany kształt osobowy<sup>36</sup>. Już biblijna wizja człowieka wskazuje na szersze pojmowanie zdrowia ludzkiego. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, powołując go tym samym do integralnego rozwoju, który jest obowiązkiem chrześcijanina. Właśnie podobieństwo do Boga świadczy o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, które człowiek może wyrazić, troszcząc się o zdrowie<sup>37</sup>. Każdy powinien się starać dążyć do bycia obrazem i podobieństwem Boga – Prawzoru. Błędne są interpretacje, które o stworzeniu na obraz i podobieństwo Boga mówią w wymiarze duchowo-wolitywnym człowieka lub tylko cielesnym, gdyż współczesna myśl teologiczno-biblijna mówi, że obrazem i podobieństwem Boga jest cały człowiek, również w sferze cielesnej. Dlatego w takim ujęciu mówiąc o integralnej koncepcji zdrowia, trzeba objąć rozważaniem wszystkie wymiary życia ludzkiego: sferę fizyczną, psychiczną, moralną, intelektualną oraz religijną, bo nie jest możliwe oddzielić tej ostatniej od reszty. Co za tym idzie: stopniowe zdobywanie odpowiedzialności za własne życie, osiąganie wolności przez wysiłek, stanowcze przewyciężanie przeszkód<sup>38</sup>. W teologicznym rozumieniu zdrowia zwraca się uwagę na to, że naprawdę zdrowy był tylko Adam, który miał ciało nieśmiertelne. Natomiast po grzechu pierworodnym, nawet jeżeli ciało nie choruje, to i tak nie cieszy się pełnym zdrowiem<sup>39</sup>. W związku z tym należy mówić o zdrowiu fizycznym, zdrowiu psychicznym i zdrowiu duchowym.

Głównymi komponentami zdrowia fizycznego są szacunek dla ciała i równowaga między pracą a czasem wolnym. Szacunkiem nie możemy nazwać stresu, niezdrowego odżywiania, zanieczyszczenia środowiska, alkoholu, nadużywania nikotyny i narkotyków oraz braku ruchu, co gorsza,

---

<sup>35</sup> Por. K. Wiśniewska-Roszkowska, *Zdrowie a postawy moralne...*, dz. cyt., s. 9.

<sup>36</sup> Por. J. Wróbel, *Człowiek i medycyna...*, dz. cyt., s. 149. Por. także: A. Drożdż, *Człowiek człowiekowi. Teologia moralna szczegółowa. Część II*, Tarnów 2001, s. 108 n.

<sup>37</sup> Por. J. Nagórny, *Społeczny charakter troski o życie i zdrowie*, „Roczniki Teologiczne”, 1999, z. 3, s. 7 n.

<sup>38</sup> Por. Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 1. Por. także: W. Bołoz, *Życie w ludzkich rękach...*, dz. cyt., s. 73.

<sup>39</sup> Por. Z. Szostkiewicz, *Vademecum pacjenta...*, dz. cyt., s. 94 n.

czynnikami te częściej niż wirusy i geny odpowiadają za śmierć człowieka. Chcąc być zdrowym fizycznie, trzeba mówić jasno „nie” temu, co szkodzi i jednocześnie uczyć się prowadzić zdrowy tryb życia<sup>40</sup>. By cieszyć się zdrowiem, należy nadto zachowywać odpowiednie proporcje między pracą a czasem wolnym<sup>41</sup>. Musi być czas na odprężenie i kreatywne działanie, np. poprzez zabawę, która w psychologii określona jest jako proces odnowy. Jeśli ktoś nie umie się bawić bez względu na korzyści, to znaczy, że brak mu równowagi psychicznej. Chodzi tutaj bowiem wyłącznie o czas, w którym staje się kreatywny<sup>42</sup>.

Gdy chodzi o zdrowie psychiczne, to w dużej mierze jest ono warunkowane dobrymi, osobistymi i bliskimi relacjami międzyludzkimi. Konieczne jest jednak odrzucenie masek, które „ubieramy” na spotkanie z innymi, by nas zaakceptowali. Niezbędne jest też porzucenie fałszywych zamiarów, powierzchowności i niewiarygodności. Inni muszą nas zobaczyć takimi, jakimi jesteśmy, w przeciwnym razie nie będzie możliwe powstanie głębokich relacji wewnętrznych. Taka głęboka więź jest szczególnie ważna w relacjach współmałżonków, gdzie rodzi się intymność, a wraz z nią poczucie przynależności, mające bardzo duże znaczenie dla psychicznie zdrowego życia. Odczuwanie potrzeby przynależności realizuje bowiem podstawową potrzebę człowieka, nadając mu wartość i spełniając tkwiącą w nim głęboko tęsknotę. Ważne jest również, by mieć żywy kontakt z otaczającym stworzeniem, czyli stały kontakt z naturą, zielonymi łąkami, kwitnącymi drzewami, górami<sup>43</sup>. Człowiek odczuwa wówczas wielką radość<sup>44</sup>.

Z kolei duchowość człowieka wpływa na zdrowie fizyczne i psychiczne<sup>45</sup>, a równocześnie jest otwarta na kształtowanie przez ciało i psychikę. Jeżeli wszystkie trzy sfery są zharmonizowane, wtedy razem dobrze „brzmia”. Często duch ma się dopiero wtedy dobrze, gdy w sferze psychicznej i fi-

---

<sup>40</sup> Por. Z. Gajda, *Obowiązki etyczne pacjentów*, [w:] *Refleksje nad etyką lekarską*, red. K. Osińska, Warszawa 1992, s. 162 n.

<sup>41</sup> Por. A. Gawęł, *Pedagogzy wobec wartości zdrowia...*, dz. cyt., s. 17-32.

Por. A. Grün, W. Müller, *Co powoduje, że człowiek jest chory, a co sprawia, że jest zdrowy?*, Warszawa 2002, s. 12 n.

<sup>43</sup> Zob. jaki wpływ na zdrowie ma zamieszkiwanie na wsi, a jaki w mieście: K. Bożkowa, A. Sito, S. Radiukiewicz, T. Kukła, B. Woynarowska, B. Chojecka, *Ochrona zdrowia rodziny jako integralna część działalności służby zdrowia*, [w:] *Zdrowie rodziny*, red. K. Bożkowa, A. Sito, Warszawa 1983, s. 62 n.

<sup>44</sup> Por. A. Grün, W. Müller, *Co powoduje, że człowiek jest chory...*, dz. cyt., s. 14-17.

<sup>45</sup> Por. A. Drożdż, *Człowiek człowiekowi...*, dz. cyt., s. 112 n.

zycznej panuje ład i spokój. Dla każdego istotna jest własna duchowa, wewnętrzna sfera, która jest dostępna tylko jemu. Niektórzy sferę duchową utożsamiają z mieszkaniem Boga<sup>46</sup>.

Niezaprzeczalny wpływ na zdrowie swoich członków ma rodzina, ze względu na oddziaływanie psychologiczne i społeczne, a przede wszystkim właśnie zdrowotne. Rodzina musi niejednokrotnie zmagać się z różnymi negatywnymi oddziaływaniami zewnętrznymi i utrzymać harmonię – w ten sposób przekazuje dzieciom tę umiejętność. W przyszłości będzie to mieć ogromne znaczenie, jeżeli chodzi o ich zdrowie psychiczne<sup>47</sup>

Stosunek do własnego zdrowia nie jest sprawą wyłącznie prywatną, nie jest dobrem tylko indywidualnym. Świadomie lekceważąc zdrowie, człowiek grzeszy przeciw sobie i przeciw ludziom, wobec których ma obowiązki<sup>48</sup>. Grzeszy także przeciw Bogu, do którego należy życie i zdrowie fizyczne. Stwórca powierzył je człowiekowi jako dar miłości dla wykonania pewnych zadań, a człowiek jest za ten dar odpowiedzialny (por. KKK 2288)<sup>49</sup>. Człowiek jest zobowiązany zachować i podtrzymać zdrowie, które jest dobrem wspólnym, tj. odżywiać się w sposób właściwy i w odpowiednich ilościach, zachowywać higienę oraz właściwe proporcje między pracą a wypoczynkiem. Wypoczynek jest niezbędny dla organizmu, zapewnia mu bowiem możliwość uzupełniania sił i usunięcie cierpienia, co daje możliwość wydajniejszej pracy, a dodatkowo odczuwanie radości życia<sup>50</sup>. Bóg dał przykazanie „Nie zabijaj”, by przestrzec przed niszczeniem ciała oraz życia innych ludzi i nie tylko. Piąte przykazanie należy odnieść także do własnego ciała. Nie chodzi tutaj o bezpośrednie działanie samobójcze, ale o szereg szkodliwych działań wpływających na organizm jak powolne samobójstwo. Cnota umiarkowania pomaga w unikaniu wszelkich nadużyć (por. KKK 2290). Takimi szkodliwymi, świadomymi działaniami godzącymi w zdrowie i życie ludzkie są m.in.: używanie narkotyków, palenie papiero-

---

<sup>46</sup> Por. A. Grün, W. Müller, *Co powoduje, że człowiek jest chory...*, dz. cyt., s. 18 n., 21 n. Por. także: J. Powell, *Twoje szczęście jest w tobie*, Kraków 1996, s. 49-64.

<sup>47</sup> Por. A. Sito, K. Bożkova, B. Górnicki, *Definicja zdrowia rodziny*, [w:] *Zdrowie rodziny...*, dz. cyt., s. 40-43.

<sup>48</sup> Por. K. Wiśniewska-Roszkowska, *Asceza, moralność, zdrowie*, Warszawa 1980, s. 55.

<sup>49</sup> Por. także: A. Drożdż, *Człowiek człowiekowi...*, dz. cyt., s. 110; J. Nagórny, *Spoleczny charakter troski o życie i zdrowie...*, dz. cyt., s. 5-7.

<sup>50</sup> Por. W. Bołoz, *Życie w ludzkich rękach...*, dz. cyt., s. 73.

sów, nadużywanie alkoholu, uzależnienia farmakologiczne, nadużywanie kawy i herbaty, nieodpowiednie odżywianie, a także brak ruchu i wysiłku fizycznego (technika wyręcza w większości pracę naszych mięśni)<sup>51</sup>. Wszelkie zagrożenia środowiska naturalnego, powstałe z winy człowieka, są godzeniem w jego zdrowie. Toteż troska o środowisko jest jednocześnie troską o życie i zdrowie ludzkie, mimo iż jest to rzadko uświadamiane<sup>52</sup>. Troskę o zdrowie powinny charakteryzować: zdrowy rozsądek, pamięć o hierarchii celów życiowych, o obowiązkach wobec Boga i ludzi, by nie popaść w kult ciała prowadzący do fizycznej doskonałości. Jednak troska o zdrowie nie powinna przeszkadzać w realizacji obowiązków względem Boga i bliźnich. Cnota roztropności pomaga uniknąć niepotrzebnego narażania się na utratę zdrowia.

Brak zdrowia, czyli choroba, wyznacza zadania życiowe człowieka wierzącego, określa jego rolę w Bożym planie zbawienia. Nie oznacza to jednak, że człowiek zdrowy nie spełnia żadnej roli w Bożym dziele odkupienia, wręcz przeciwnie – realizuje Boży plan poprzez aspekt ewangelizowania. Troska o odzyskanie zdrowia jest ważna i konieczna<sup>53</sup>. Musi też być traktowana w sposób rozumny, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę słowa Jezusa: „Otóż jeśli twoja ręka lub noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie! Lepiej jest dla ciebie wejść do życia ułomnym lub chromym, niż z dwiema rękami lub z dwiema nogami być wrzuconym w ogień wieczny” (Mt 18, 8). Są one oczywiście przestrożą przed poddawaniem się zgubnemu działaniu grzechów, bowiem zdrowie duszy i ciała powinno służyć dawaniu świadectwa o Chrystusie i Jego Ewangelii<sup>54</sup>.

Podstawowym prawem natury ludzkiej jest możliwość kierowania ciałem przez ducha (rozum) mającego na celu istotne dobro. Wymaga to, niestety, wysiłku i ciężkiej pracy, ale powoduje też, że człowiek jest dumny ze swej duchowości, która kształtuje jego godność<sup>55</sup>. Osoba więc ostatecznie nadaje pełną treść i sens zdrowiu<sup>56</sup>.

---

<sup>51</sup> Por. K. Wiśniewska-Roszkowska, *Zdrowie a postawy moralne...*, dz. cyt., s. 35–53.

<sup>52</sup> Por. J. Nagórny, *Ekologiczna płaszczyzna troski o życie i zdrowie*, „Roczniki Teologiczne”, 2000, z. 3, s. 123–132.

<sup>53</sup> Por. A. Drożdż, *Człowiek człowiekowi...*, dz. cyt., s. 116 n.

<sup>54</sup> Por. Z. Szostkiewicz, *Vademecum pacjenta...*, dz. cyt., s. 94 n.

<sup>55</sup> Por. K. Wiśniewska-Roszkowska, *Zdrowie a postawy moralne...*, dz. cyt., s. 14 n.

<sup>56</sup> Por. J. Wróbel, *Człowiek i medycyna...*, dz. cyt., s. 151.

Niezaprzeczalnie zdrowie jest wartością: witalną, gdyż umożliwia egzystencję człowieka na poziomie organicznym jako gatunku *Homo sapiens* i jest podłożem dla wszystkich sfer życia ludzkiego; egzystencjalną, umożliwia bowiem samorealizację człowieka, jego zadań i potrzeb; uniwersalną, ponieważ pragnienie trwałego zdrowia jest zakorzenione w każdym człowieku, w każdym ludzkim doświadczeniu; uznawaną, dlatego też istnieje powszechne przekonanie w społeczeństwie o ważności zdrowia i słuszności podejmowanych działań co do jego ochrony oraz pielęgnacji; odczuwaną, którą kształtuje się poprzez uwewnętrznienie, umożliwia to percepcję sygnałów zagrażających zdrowiu, a ponieważ różny jest stopień ich wykształcenia, niektóre osoby są bardziej czujne, inne natomiast mają skłonność do ignorowania tych sygnałów<sup>57</sup>.

Na wartość zdrowia niewątpliwie wskazują uzdrowienia dokonane przez Pana Jezusa, który ma na względzie dobro całego człowieka, a więc zdrowie ciała i duszy (por. J 7, 23; Łk 8, 1–2). Trzeba zaznaczyć raz jeszcze, iż zdrowie jest owocem umiarkowania, słuchania dobrych rad, pokoju serca, mądrości i roztropności, które są lekarstwem dla całego ciała, są więc również życiem dla tych, którzy je otrzymali. Mądrość przejawiająca się w wypełnianiu Bożych przykazań także służy zdrowiu – jest ono wówczas życiem w wewnętrznej harmonii z porządkiem ustanowionym przez Stwórcę. Nie dziwi więc fakt, że zdrowie jako wielka wartość jest przedmiotem szczególnej troski człowieka<sup>58</sup>.

## Zakończenie

Z powyższych rozważań wynika, że człowiek jest wezwany do troski o życie i zdrowie jako cenne dary Boga, które nie tylko warunkują wypełnienie chrześcijańskiego powołania, ale stanowią istotny wymiar tego powołania. Pełne rozpoznanie i uznanie wartości życia i zdrowia jako darów Boga-Stwórcy, powinno prowadzić do postawy wdzięczności. Ta wdzięczność jest niejako potwierdzeniem, że człowiek rzeczywiście uznał wartość życia i zdrowia. Jednocześnie dziękczynienie Bogu za te fundamentalne dary jest najlepszym zabezpieczeniem przed pokusą jakiegokolwiek zniechęcenia, niedoceniania lub niszczenia życia i zdrowia.

---

<sup>57</sup> Por. A. Gawel, *Pedagogzy wobec wartości zdrowia...*, dz. cyt., s. 41–44. Por. także: J. Galarowicz, *Powołani do odpowiedzialności...*, dz. cyt., s. 33.

<sup>58</sup> Por. J. Wróbel, *Człowiek i medycyna...*, dz. cyt., s. 156–158.

Trzeba bowiem pamiętać, że współczesny człowiek podejmujący odpowiedzialną troskę o własne życie i zdrowie, staje przed wieloma wyzwaniami. Styka się z czymś, czego z pewnością nie wolno mu lekceważyć: z pewną „modą”, „receptą” na życie, z pewnymi stylami życia i zdrowia, które w praktyce prowadzą do odrzucenia życia i zniszczenia zdrowia.

Dlatego w dziele ewangelizacji świata koniecznym zadaniem moralnym jest odkrywanie i promocja wartości ludzkiego życia i zdrowia. Potrzebna jest mobilizacja sumień, aby wprowadzić w czyn wielką strategię budowania prawdziwej kultury życia i zdrowia. W tę misję kształtowania nowej kultury życia i zdrowia wpisywał się od wieków i wciąż wpisuje Kościół. Kościół czyni to w oparciu o jasno wyrażone kryteria moralne, które mają doprowadzić człowieka do przyjęcia odpowiedzialności za życie i zdrowie, jak również potwierdzenia tych wartości na drodze miłości.

## **Dilemas morales contemporáneos en el descubrimiento de los valores de la vida y salud**

### Resumen

El cristiano llamado al activismo en el mundo tiene muchos talentos, gracias a los cuales puede y debe cumplir su misión en el mundo. El más fundamental don – de él dependen otros dones – es el don de la vida. El hombre contratado a los diferentes asuntos del mundo contemporáneo tiene conciencia, de que debe tener cuidado sobre su propia salud como también de la salud de otros, porque esto condiciona el cumplimiento de su vocación.

Dicho cuidado de su salud y de los otros, no puede ser indiferente a los desafíos que trae la „cultura de la muerte”, presentada de forma tan trágica por el papa Juan Pablo II en la encíclica *Evangelium vitae*. Hoy se puede ver como la gente olvida de la responsabilidad personal sobre la vida y salud. Muy fácil se dejan manipular y caen en varios tipos de trampas que lleva el mundo, destrozando al mismo tiempo más importantes valores. En esta perspectiva la muestra del sentido de la vida y salud se hace un problema importante de la moral en la Iglesia, si la gente no entiende dichos valores, esto provoca nuevos peligros para la vida y salud.

En esta reflexión se trata de descubrir el verdadero sentido de la vida y salud. Dios, dando al hombre estos ricos dones, le obliga para que los amara y desarrolle. De este modo el don se convierte al mandamiento y este último al don. En este camino el hombre aprende a respetar no solo la vida suya y otros sino también a respetar al hombre en su dignidad personal.